

Lech Krzyżanowski

"ICCROM 1959-1984", pod red.
Cynthii Rockwell, Roma 1984 :
[recenzja]

Ochrona Zabytków 37/4 (147), 312

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niepostrzeżenie minął okres pierwszych dwudziestu pięciu lat działalności ICCROM-u i oto bliska nam wszystkim instytucja weszła już w wiek historyczny. A wiek taki zaczyna się, gdy określa się go terminami używanymi przez badaczy dziejów. Gratulacje z okazji owego ćwierćwiecza i. wielkie oczekiwania na dalszą, jakże potrzebną działalność.

Używając terminu „niepostrzeżenie” miałem na myśli oczywiście czas, którego zawsze za mało mają fachowcy zajęci ochroną i konserwacją zabytków, i z którym mniej lub bardziej skutecznie walczą, powstrzymując rozpad zabytkowej materii. Tak się bowiem składa, że okres ten był w życiu instytucji niezwykle owocny, a dorobek jest niewspółmiernie wielki w stosunku do stałego personelu i posiadanych środków finansowych. Z małej poczwarki ulokowanej w niedużym metrażu pokoi na Via Cavour, mającej zresztą inną wówczas nazwę, wyrósł nieduży, ale nader sprawnie działający instytut o zasięgu światowym.

Spis treści jasno przedstawia obecny stan i dorobek ICCROM-u. Na 23 stronach zwięźle, ale wystarczająco precyzyjnie wyjaśniono wszystko. Nie ma przy tym wydawnictwo charakteru okolicznościowej laurki. Pochwałą ICCROM-u jest liczba 1249 uczestników kursów szkoleniowych, którzy prowadzą obecnie prace na wszystkich kontynentach. Laurką, jeśli w ogóle można używać tego terminu, jest spis wydawnictw własnych, skomputeryzowany system katalogowy biblioteki, cenione przez fachowców listy nabytków owej biblioteki itp.

Nota *Czym jest ICCROM* otwiera zeszyt i poza zwięzłą informacją zawiera jakże charakterystyczny akcent — zdjęcie grupowe dotychczasowych dyrektorów, którzy kontynuowali harmonijną współpracę w trosce o wspólny dorobek. Jest więc Harold Plenderleith (1959—1971), Paul Philippot (1971—1977), Bernard Feilden (1977—1981) i Cevat Erder (od 1981). Nazwiska to zasłużone dla światowej konserwacji zabytków i dla ICCROM-u. Warto przy okazji wspomnieć, że poza dyrektorem instytucja liczy 24 stałych pracowników. To w głównej mierze dzięki prawidłowemu ich doborowi i ograniczonej liczbie instytucja funkcjonuje sprawnie, niebaczna na światłe wskazania Parkinsona i innych luminarzy, tej kwitującej wiedzy i praktyki.

Rozdział *Państwa członkowskie i członkowie stowarzyszeni* zawiera pełną informację; lektura to interesująca dla polskiego czytelnika. Nasz kraj należy bowiem — o czym już ongiś wspominaliśmy — do założycieli ICCROM-u. Czy zdołaliśmy wnieść wkład w tę organizację na miarę naszych możliwości i potrzeb? Recenzent jest zdania, że istnieją przesłanki, aby na to pytanie odpowiedzieć przecząco.

Dalsze rozdziały traktują już o szczegółach działalności. Jest więc *Działalność ICCROM-u* z akapitami *Publikacje, Biblioteka, Konferencje, Badania*. Dalej rozdział *Pomoc specjalistyczna* z działkami *Program pomocy technicznej, Misje doradcze, Prace i szkolenie terenowe, Misje ratunkowe*. Uważne wczytywanie daje pojęcie o rozległości tych działań i preradzaniu się, gdy zachodzi potrzeba, akcydentalnych konsultacji w stałe misje, system dorocznych konferencji itp. Nie wchodząc w szczegóły warto podkreślić, że rozdział ten przekonuje o aktywnym i nader kompetentnym podejściu do stawianych sobie zadań. W miarę ich rozwiązywania krystalizują się formy organizacyjne, elastycznie dostosowywane do potrzeb, lokalnych możliwości i skali wsparcia finansowego dla konkretnego działania.

Druga część wydawnictwa jest przeznaczona dla obecnych i przyszłych uczestników działalności ICCROM-u. Omówiono tu zarówno *Ogólną informację dla kandydatów na kursy*, *Zestawienie uczestników*, *Doroczne kursy* z wyszczególnieniem programów dla konserwacji architektury, malowideł ściennych, naukowych podstaw konserwacji, profilaktycznej konserwacji w muzeach.

Całość zamyka informacja o szkoleniu poza ICCROM-em oraz statut.

Nie jest łatwo zamknąć podsumowanie ćwierćwiecza na 23 stronach, z których połowa dotyczy roboczej informacji dla przyszłych kursantów. Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że zadanie postawione przed zespołem redakcyjnym zrealizowano rzeczowo, zwięźle i w atrakcyjnej szacie graficznej (proj. Azar Socheil-Jokilehto). Nasze gratulacje dla całego zespołu. A ICCROM-owi — sto lat!

Lech Krzyżanowski